

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-04.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Czwartek 19 Marca 1936 roku

Nr. 77

„Kłoda“, rzucona pod nogi rządu Sprawa uboju rytualnego w komisji

WARSZAWA. Wczoraj przed południem zebrała się komisja administracyjno-samorządowa Sejmu, na której przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach i do poprawek, wniesionych do tego projektu przez rząd na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Izby.

Na wstępie Minister Oświaty, Świętosłowski, nawiązując do oświadczenia, złożonego na plenum przez przewodniczącego komisji admin.-samor. posła Ducha, że „Wiceminister ksiądz Żongolowicz odczytał deklarację, jednak na zapytanie, czy stawia jakiegóżby wniosek w związku z tą deklaracją, żadnych wniosków nie postawił“, zaznaczył, że Wiceminister Żongolowicz nie mógł udzielić odpowiedzi na pytanie, czy zgłasza poprawki do ustawy, albowiem nie były one jeszcze sprecyzowane.

Skolei zabrał głos sprawozdawca poseł Dudziński, który wskazał na atmosferę, jaka się wytworzyła dokoła tej sprawy, zastrzegając się przeciw przypisywaniu zarówno referentowi jak i komisji tendencji preferowania tej ustawy. W pracach swych nad projektem ustawy, referent porozumiewał się z czynnikami rządowymi, które nie znalazły sprzeczności omawianego projektu z konstytucją i wyrażały opinie, że wprowadzenie takiej ustawy jest celowe i obecnie, kiedy komisja uchwalia tę ustawę wczoraj, spotkałem się w kole niepodległościowców z zarzutem, że ustawa ta jest kłoda, rzuconą pod nogi rządu, że ten, kto forsuje tę ustawę, pracuje przeciw rządowi. Zarzut ten zabrał referent, który stwierdził, że ani on ani komisja nie miała tendencji utrudniania sytuacji rządu przez forsowanie swej ustawy. Jeżeli dowiem się z ust przedstawicieli rządu, że ta ustawa jest kłoda, rzuconą pod nogi rządowi, to nie będę jej referował.

Posłanka Prystorowa omawia w dłuższym przemówieniu rolę Sejmu, oświadczając, że zadania, jakie obecnie Sejm spełnia, są zbyt skromne. Sejm wykazał całą dobrą wolę przyjscia z pomocą rządowi, ale naprawdę pomocnym okazał się wtedy, kiedy będzie siłą samodzielną.

Minister Rolnictwa Poniatowski odpowiada na uwagi posła Dudzińskiego oświadczając, że wiążącymi dla rządu są jedynie oficjalnie i wyraźnie ze strony rządu dokonywane komunikaty. Rząd poprawki zapowiedział i zgłosił je wtedy, kiedy mógł wziąć odpowiedzialność za realność sformułowania i za wykonalność przepisów.

Po tych rozważaniach ogólnych, przystąpiono do szczegółowego omówienia ustawy i poprawek, w szczególności do nowego artykułu, proponowanego przez rząd jako art. 5-ty. Wyjaśnięć udzielił min. Poniatowski, zaznaczając, że rząd przy ustalaniu redakcji tego artykułu uważał za niemożliwe, utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Należy dążyć do stworzenia takich warunków, ażeby kartel w obrocie mięsnym mógł być zlikwidowany. RZĄD NIE UWAGA NATOMIAST ZA KONIECZNE WPROWADZENIE GENERALNEGO ZAKAZANIA DOKONYWANIA UBOJU RYTUALNEGO.

Poseł Gdula podkreśla, że RZĄD STWIERDZIŁ JASNO I WYRAŹNIE, ŻE W NICZYM NIE CHCE NARUSZAC WIERZEN RELIGIJNYCH LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji debata nad ubojem rytualnym trwała w dalszym ciągu. Zabrał głos szereg mówców, wypowiadając się za poprawkami rządowymi. Następnie zabrali głos ministrowie rolnictwa p. Poniatowski i przemysłu i handlu Górecki, którzy uzasadniali poprawki rządu.

Po przemówieniu referenta Dudzińskiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono najdalej idący wniosek pos. Prystorowej o skreślenie art. 5 w brzmieniu rządowym, odrzucono również wszystkie wnioski posła Sommersteina, a przyjęto natomiast poprawki, zgłoszone przez posłów, a m. in. przyjęto poprawkę, umożliwiającą gminom znoszenie uboju rytualnego normalną drogą uchwał tam, gdzie żydzi stanowią mniej, niż 15 procent ludności i nakładającą opłatę na rzecz nadzoru nad ubojem rytualnym, nie mniejszą, niż 10 gr. od jednego kg. żywej wagi.

Pos. Sommerstein, wobec przyjęcia dwóch ostatnich poprawek, składa oświadczenie, iż naruszają one konstytucję i gwałcą równe prawa obywateli. Pozostałe artykuły projektu, wobec zgody sprawozdawcy na ich brzmienie rządowe, przyjęto bez dyskusji.

P. min. Poniatowski ponawia sprzeciw rządu co do przyjętych świeżo poprawek, zgłoszonych przez posłów. Sprawozdawca pos. Dudziński oświadcza, że osobiście projekt

przyjęty dzisiaj, uważa za lepszy, niż uchwalony 5 marca, ale jako referent stwierdza, iż względy humanitarne i higieniczne, w imię których projekt został zgłoszony, zostały przekreślone, ponieważ w dodatku sprzeciw min. Poniatowskiego stawia pod znakiem zapytania osiągnięcie zamierzeń gospodarczych — zrzeka się referatu.

Na referenta na plenum Sejmu został obrany pos. Puławski.

Na tem posiedzenie komisji zakończono.

Zgon Venizelosa

PARYŻ (Pat). Stan zdrowia Venizelosa, który od dłuższego czasu przebywa w Paryżu, jest bardzo ciężki. W ubiegły piątek Venizelos zachorował na grype, która miała początkowo łagodny przebieg. Stan zdrowia raptownie pogorszył się wczoraj z powodu komplikacji sercowych.

Z Aten donoszą, że ostatni list Venizelosa, wystosowany ubiegłego tygodnia do deputowanego Rufosa, kończy się słowami: „Wolał z ca-

go serca, niech żyje król Jerzy 2-gi“. PARYŻ (Pat). Venizelos zmarł dziś rano o godz. 8,50.

PARYŻ (Pat). Zwłoki Venizelosa mają zostać przewiezione na Kretę. Uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w Paryżu.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w leczeniach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa“ jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeciwszczajającym. Zalecana przez lekarzy.

Niemcy nie zgodzą się na żadne ustępstwa

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

LONDYN (Pat). Na posiedzeniu publicznym Rady Ligi Narodów min. Eden, który pierwszy zabrał głos w dyskusji, oświadczył: Do Rady Ligi Narodów zwrócono się, aby spełniała obowiązki, wynikające z pakietu locarnenskiego i orzeczenia, czy nastąpiło czy też nie naruszenie Traktatu Wersalskiego. Przemówienia delegatów Francji i Belgii wywarły głębokie wrażenie na członków Rady. Przedstawiłem już Radzie pogląd rządu W. Brytanii, a mianowicie, iż nastąpiło wyraźne i niezaprzeczalne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej. Rząd brytyjski uważa, że słusznym będzie, aby Kada to stwierdziła i powiadomiła o tem wszystkie państwa sygnatariuszy traktatu wersalskiego. Gmach bezpieczeństwa i zautania jest poważnie zachwiany. Jak odbudować go? Zagadnienie, w którego obliczu stoi Rada, dotyczy nie tylko kilku mocarstw, ale wszystkich państw, przywiązujących wagę do świętości zobowiązań traktatowych i panowania prawa w stosunkach międzynarodowych. Niewątpliwie rząd Rzeszy niemieckiej uzna wraz z innymi państwami, że zautanie zależy od wiary w traktaty i że jednostronne naruszenie ich unicestwia ich treść. W obecnym położeniu są dwa czynniki, z których należy skorzystać: 1) Naruszenie traktatów, pomimo jego oczywistości, nie pociągnie za sobą groźby kroków nieprzyjaznych i nie powoduje natychmiastowego działania, przewidzianego w traktacie locarnenskim w pewnych okolicznościach. 2) Położenie, pomimo całej swej powagi, daje pewną okazję.

LONDYN (Pat). Po min. Edenie zabrał głos ambasador Grandi. Delegat Włoch wskazał, że położenie jest bardzo poważne i obawy, żywione przez narody francuski i belgijski, są zrozumiałe. Włochy — mówił Grandi — mają świadomość swojej odpowiedzialności i będą wierne swym zobowiązaniom. Naturalnie, nie można oczekiwać, aby Włochy przyłączyły się do zarządzeń, które obecnie wymierzono są przeciw nim samym. Następnie zabrał głos min. Beck, który określił stanowisko polskie. Następnym posiedzeniu Rady Ligi wyznaczono na godz. 11-ą rano.

DELEGACJA NIEMIECKA PRZYBYŁA DO LONDYNU.

LONDYN (Pat). Delegacja niemiecka, która w godzinach popołudniowych przybyła do Londynu, zamieszkała w hotelu Carlton. Przed rozpoczęciem posiedzenia konferencji locarnenskiej, wyznaczonego na godz. 22, min. Eden przyjął głównego delegata Niemiec von Ribbentropa i odbył z nim półgodzinną rozmowę. Dzisiaj na posiedzeniu Rady Ligi, jako pierwszy przemawiać będzie von Ribbentrop, który przedstawi stanowisko Niemiec.

LONDYN (Pat). Delegacja niemiecka z von Ribbentropem odwiedziła dziś wieczorem min. Edena w izbie gmin. Wizyta trwała bardzo krótko.

INSTRUKCJE, JAKIE OTRZYMAŁ RIBBENTROPP OD HITLERA.

LONDYN (Pat). „Evening Standard“ donosi, że Ribbentrop otrzymał następujące instrukcje od kanclerza Hitlera: Współpracować z W. Brytanią w doprowadzeniu do konstruktywnego rozwiązania sporu, nie czyniąc nawet najmniejszych ustępstw w kwestiach, dotyczących suwerenności Niemiec, lub remilitaryzacji Nadrenji. Wszelkie propozycje o nowej strefie zdemilitaryzowanej muszą przewidywać stworzenie jednakożego stanu prawnego po obu stronach granicy. Strefa musi być równej głębokości i ewentualne zniesienie fortyfikacji w strefie zdemilitaryzowanej musi obowiązywać obie strony. Niemcy gotowe być mają do przyjęcia oświadczenia Rady Ligi, stwierdzającego naruszenie traktatu locarnenskiego, ale — jak twierdzi „Evening Standard“ — zdaniem niemieckich kół rządowych, sprawa ta ma znaczenie mniejsze, wobec zapewnienia, że propozycje pokojowe Hitlera będą rozważane. Deklaracja o naruszeniu traktatu Ligi uważana będzie w Berlinie jako posiadająca charakter wyłącznie formalny i pozbawiona znaczenia politycznego. Niemcy nie przyjmą żadnych propozycji o odesłaniu sprawy do trybunału haskiego, wychodząc z założenia, że do kompetencji tego trybunału należą jedynie kwestje ściśle prawne, a nie ogólne kwestje polityczne lub wojskowe.

CORAZ TO NOWE TRUDNOŚCI W LONIE KONFERENCJI LOCARNENSKIEJ.

LONDYN (Pat). Dyskusja w łonie konferencji locarnenskiej natrafia na coraz to nowsze trudności. Pierwotna koncepcja angielska w sprawie strefy neutralnej upadła.

W sprawie odesłania zagadnienia zgodności pakietu francusko-sowieckiego z traktatem locarnenskim do trybunału haskiego, również powstały trudności, gdyż Francja domagała się od Anglii wyraźnego zapewnienia, że wywrze na Niemcy nacisk, aby zgodzili się na przyjęcie orzeczenia haskiego. Rząd brytyjski uchylił się od udzielenia takiego zapewnienia.

W godzinach wieczornych zwolniony został na nadzwyczajne posiedzenie gabinet brytyjski, który rozpatrzył sytuację, wynikającą z propozycji W. Brytanii i Francji.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
100 tys. zł. — 85215, 112077;
po 5 tys. zł. — 119136, 186743;
po 2 tys. zł. — 40856, 20788;
po 1000 zł. — 21870, 19982, 73020, 106461, 122388, 172743, 189241.

Drugie ciągnięcie.
25 tys. zł. — 179468;
5 tys. zł. — 71160, 113807;
2 tys. zł. — 28526, 88397, 88400, 163499;
1 tys. zł. — 7781, 26153, 38164, 71889, 88075, 87120, 109663, 148523, 148021, 153584, 176007.

PROSZKI
MIGROLEWOSIN
Rogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.
SA TYLKO JEDNE



Na fotografii widać podpalony przez komunistów kościół San Luis w Madrycie.

Po proście—

ruszą nasze Panie Miłosierdzia w dniach 20, 21, 24 i 24 marca na miasto, by bezpośrednio, idąc od drzwi do drzwi, uzyskać nieco bielizny, obuwia, odzieży, a nawet żywności dla ubogich, znajdujących się wprost w rozpaczliwym położeniu. — Pozwolenia odpowiedniego udzieliło Starostwo Grodzkie; ofiarodawcy zostaną zapisaniani na podanych im listach, uwierzytelnionych pieczęcią Stowarzyszenia i podpisem Zarządu. Nie odmawiajcie, w imię miłosierdzia chrześcijańskiego wstępu i odpowiedniej ofiary pełnym zaparciem Paniom Kwestarkom.

Wardejnowi i Hrynkiwiczowi sprawę umorzono Sprawa o zamach na bożnicę na Popławach

W dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw znanym wśród młodzieży akademickiej pp. Wardejnowi, Olszewskiemu i Hrynkiwiczowi, oskarżonym o zorganizowanie związku nielegalnego, mającego na celu zamachy na mienie i życie Żydów wileńskich i o przygotowanie zamachu petardowego na żydowski dom modlitwy przy ul. Popławskiej.

W piątej instancji p. Wardejn został skazany na 2 lata więzienia, p. Olszewski na 3 lata i p. Hrynkiwicz na 1 rok.

W rozprawie obecnej przewodniczył prezes Sądu Apel. p. Wyszyński, sędzieli sędziowie: Kwiatkowski i Krukowski. Bronili oskarżonych mecenasi: Borowski z Warszawy oraz Kowalski i Szyszkiński z Wilna. Oskarżał prok. Quirini.

Na wstępie obrońcy Wardejna i Hrynkiwicza zgłosili wniosek o umorzenie sprawy na mocy amnestji, motywując to tem, iż oskarżonym nie grozi kara wyższa od dwóch lat, a motywem ich działania były pobudki wyższego rzędu — natury ideowej.

Prokurator podzielił to stanowisko w całości i przeciw wnioskowi nie oponował.

Wobec tego sąd, po krótkiej naradzie, sprawę przeciw oskarżonym Wardejnowi i Hrynkiwiczowi postanowił umorzyć.

W sprawie Olszewskiego nowych dowodów żadna ze stron nie przedstawiła, jedynie strony wygłosiły przemówienia.

Prokurator oparł się na motywach wyroku Sądu Okręgowego, który uważał, iż Olszewskiemu udowodniono (pomimo jego nieprzyznania się do winy), iż objął po Wardejnie kierownictwo tajnej organizacji, przygotował zamach na ul. Popławskiej i spreparował dwa ładunki zapalające, których nie zużytkował, a przez to wszystkim dopuścił się przestępstwa sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego.

Sensacją były wnioski, jakie prokurator wyciągnął ze sprawy. Oświadczył mianowicie, iż do sprawy nie można podchodzić z uprzedzeniem, bo Olszewski jest przedstawicielem młodzieży akademickiej, która zawsze znajdowała się w pierwszych szeregach wszelkich działań społecznych, czego dowody dała w r. 1918 i 1920. Że akademicy są żywiołem niezwykle czułym na dobro

Polski i że temu należy przypisać rozliczne manifestacje. Olszewski jest nastrojowcem, który ze zwiększoną siłą reagował na prądy ogarniające młodzież.

Prokurator widzi przestępstwo ale rozumiejąc pobudki Olszewskiego pośi o wyrok, który pozwoliłby Olszewskiemu pozostać w środowisku akademickim.

Obrońca, w krótkim lecz treściwym przemówieniu, wywiódł, iż oskarżony wcale nie miał na celu sprowadzenia niebezpieczeństwa po-

wszechnego, pozatem nie mógł przeprowadzić petard, gdyż nie zna się na tem i był w tym okresie ciężko chory.

Po godzinnej naradzie Sąd postanowił w stosunku do Olszewskiego zmienić wymiar kary wyznaczony w pierwszej instancji i skazać Olszewskiego na 2 lata więzienia, a na mocy amnestji karę w całości darować.



Wylew Niemna i Wilji spowodował zalew starej dzielnicy Kowna.

Wyrok w sprawie rykonckiej

Przerzywana dwukrotnie sprawa rykoncka po raz trzeci znalazła się we wtorek na wokandy Sądu Okręgowego. Na wniosek oskarżenia i obrony w dniu tym zbadani zostali świadkowie dodatkowi. Wspominaliśmy już uprzednio o tem, iż sądowi dostarczony został list uczniicy Rozalji Hornatkiewiczówny, w którym ostatnia przeprosza nauczyciela Salkowicza za niecisłość swoich słów podczas zeznania pierwszego. Obrona jednak na dzień wczorajszy sprowadziła świadków, któ-

rzy stwierdzili, iż list ten napisany był przez uczenicę dzięki wpływowi gospodynji Salkowicza, która treść listu Rozalji H. podyktowała.

Wzywana ponownie przed Sąd Rozalja H., ku wielkiemu skonsternowaniu oskarżenia potwierdziła jednak całkowicie swoje zeznania złożone uprzednio.

Stwierdziła również, iż list ten zmuszona była napisać pod dyktando gospodynji Salkowicza, Marji Maciejewskiej.

W dalszym ciągu badania świadków Marja Markowska zeznaje, iż Salkowicz wpływał na Rozalję Hornatkiewiczównę, by zeznania swoje odwołała.

Św. Malarewicz rozmawiał któregoś dnia z p. Salkowiczem i w czasie rozmowy nauczyciel nakłaniał go do zmuszenia Hornatkiewiczówny do odwołania swych zeznań. Za to ją weźmie do kina i rewii w Wilnie i zaprowadzi na obiad.

Św. Kumpilowicz mówi, że Markowska obawiała się posyłać swą siostrę do Sądu, gdyż p. leśniczy nie dałby jej pracy, a „pan” będzie karał.

Za co miałyby karać leśniczy? — pyta sędzia.

Już raz było tak. Jedna dziew-

czynka kiedyś zeznała na korzyść księdza, więc p. leśniczy potem do lasu nie puścił, a i p. Salkowicz groził tem, że leśniczy nie da wam pracy.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawia pełnomocnik naucz. Salkowicza, adw. Andrejew, który uważa, iż dowód prawdy oskarżenia został przeprowadzony i żąda wymiaru kary. Sąd podczas przemówienia oskarżyciela prywatnego nie przeszkadza mu czynić aluzji politycznych, natomiast nie dopuścił do żadnych momentów politycznych w przemówieniu obrony, którą prowadzi apl. adw. P. Kownacki. W przemówieniu swoim obrona podkreśla, iż momentowy zniewagi artykuł umieszczony w roku ub. w „Dzien. Wil.” nie posiada. O ile chodzi o szczegóły zarzucane naucz. Salkowiczowi, to do tych częściowo przynajmniej on sam, reszta zaś udowodniona została przez szereg świadków.

Po półgodzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego red. odp. naszego pisma p. St. Jakitowicz skazany został na dwa tygodnie aresztu, oraz 30 zł. grzywny.

Obrona zapowiedziała apelację (e)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Kamilli Zdrojewskiej, w szczególności Wielebnemu Ks. Kanonikowi Antoniemu Cichońskiemu, na tem miejscu składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKL

Pp. Mackiewicz i Okulicz pogodzili się

W dniu wczorajszym znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego sprawa red. nac. „Kuniera Wileńskiego”, p. Kaz. Okulicza, wytoczona przez red. nac. „Słowa”, p. St. Mackiewicza.

Na wstępie rozprawy przewodniczący sędzia Dmochowski proponuje stronom polubowne załatwienie sprawy, na co strona oskarżająca wyraża zgodę. Wobec obustronnej chęci pojednania, Sąd zarządza przerwę 10 minutową, podczas której strony, za pośrednictwem adw. Petruszewicza, układają tekst odpowiednich oświadczeń.

Po przerwie odczytane zostały oświadczenia, w których pp. Redaktorzy różne rzeczy cofają i różne rzeczy sobie wyjaśniają.

Mec. Petruszewicz oświadcza ponadto, że red. K. Okulicz umarza sprawę karną, którą wszczął w swoim czasie w Sądzie Okręgowym przeciwko red. Mackiewiczowi.

Wobec pojednania stron, sędzia przewodniczący zamyka posiedzenie sądu.

Fakt pogodzenia się obu redaktorów pism sanacyjnych w Wilnie, po głośnej kampanji wyborczej, jest bardzo znamieny. Jest on odbiciem stosunków, panujących w ogóle w Polsce w obozie sanacyjnym, który ostatnio doszedł do przekonania, że dużo więcej rzeczy go łączy, niż dzieli. I tak jest w istocie.

Kronika telegraficzna

* Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym premjera Zyndram - Kościalkowskiego.

** W związku z katastrofalnym przebiegiem powodzi, rząd litewski wysygnował na cele pomocy 100 tysięcy litów. Liczba ofiar, które ucierpiały wskutek katastrofy, sięga 8000 osób.

** Przywódcy spisku wojskowego w Bułgarii, p. Welczew i Stanczew, skazani na karę śmierci, wystosowali na imię króla Borysa prośbę o ulaskawienie.

** W Albacete (Hiszpanja) nieznanymi sprawcy napadli na grupę młodzieży lewicowej, która urządziła wielką demonstrację protestacyjną. Demonstranci podpalili kościół św. Jana Chrzciciela, teatr, oraz usiłowali podpalić redakcję dziennika katolickiego.

** Władze hiszpańskie rozwiązały stronnictwo faszystowskie „Falanga Hiszpańska”.

** Rzeki Aleghany (St. Zjedn.) wystąpiła z brzegów i zalała część Pittsburga. W kilku miejscach wybuchły pożary, co zwiększyło jeszcze groźną sytuację. Przeszło 7 tys. osób ucierpiało wskutek powodzi.

Powódź w Dzisieństwie

GLEBOKIE (Pat). Poziom wody na rzece Dźwinie w dn. 17 bm. o g. 6 rano obniżył się o 3 cm., t. j. wynosił 8,29 m. Lekki przymrozek do —3 st. C. wiąże krę, powodując w dalszym ciągu zwiększenie zatoru, jaki się utworzył w Dzisieństwie około wyspy Stefana Batorego w kierunku Doroszkiewicz.

Z powodu przyboru wód w rzekach zostały rozebrane mosty w powiecie dzisieńskim, a mianowicie: na rzece Jance w Czerwonym Dworze, na drodze Dumilowicze—Szarzkowszczyzna—N. Pohost, na rzece Jelence w Jelni, na drodze Hermanowicze—Dzisa, na rzece Brezwicy w Chwaistowie, na drodze Henmanowicze Szarkowszczyzna.

Temperatura w powiecie dzisieńskim w dniu 17 bm. w godzinach rannych wynosiła do 3 st. C. poniżej zera, w godzinach południowych 0 st. i dość obfite opady śnieżne.

Sport. ZAWODY STRZELECKIE SOKOŁA WILEŃSKIEGO.

Zastuzone na terenie Wilna w dziejach rozwoju sportu strzeleckiego sekcja strzelecka „Sokół”, pod kierownictwem d-h Ostaszkiewicza Klemensa, rozpoczęła tegoroczny sezon zorganizowaniem w dniu 15 marca 1936 r. wewnętrznych zawodów z broni małokalibrowej długiej.

Zawody te cieszą się zwykłą wielką popularnością; zgromadziły i tym razem okazałą ilość zawodników, ubiegających się o palmę pierwszeństwa.

Wyniki są następujące:
I miejsce zajął d-h Niepokojczyk Henryk wynikiem 284 p. na 300 możliwych.

II miejsce — d-h Kowalewski Longin wynikiem 281 p.

III miejsce — d-h Katkowski Bolesław wynikiem 279 p.

IV i V miejscem podzielił się Bużymiski i Kozłowski, mając po 261 p.

W najbliższym czasie projektowane jest spotkanie na zawodach strzeleckich Sokola Wileńskiego z zespołem Sokola w Lwowie.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J.W. FILIP **TEL. 20-25**
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO GODZ. 3-5 PPD.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BEDZIE POGODA?

Po miejscami mglistym ranku, pogoda naogół słoneczna, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych.

Nocą przymrozki (silniejsze w górach), dniem temperatura do 10 C.
Słabe wiatry miejscowe.

Z MIASTA.

— Wilja opada. O godz. 12-ej poziom Wilji wynosił 5,48 m., co w porównaniu ze stanem wczorajszym oznacza, iż woda opadła o 12 cm.

— Bezpłatne lekarstwa dla bezrobotnych. Dla Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia przekazano kontyngent lekarstw, które rozdzielone zostaną wśród przychodni, a to celem bezpłatnego leczenia chorych wenerycznie, rekrutujących się wśród bezrobotnych i biednej ludności m. Wilna. (h)

— Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych. Dnia 28 bm. w lokalu przy ul. Subocz (Pośrednictwo Pracy) odbędzie się kolejna rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Przedłużenie godzin handlu w sklepach w tygodniu przedświątecznym. Wobec zbliżającego się okresu handlu przedświątecznego, władze administracyjne wydały pouczenia dla funkcjonariuszy policji o przedłużeniu godzin handlu w tygodniu przed świętami Wielkanocnymi.

W niedzielę, dnia 5 kwietnia r. b. dozwolony będzie handel w godz. 13—18, zaś od 6 kwietnia r. b. do 8 kwietnia r. b. sklepy otwarte będą

do godz. 21. W Wielką Sobotę handel dozwolony będzie tylko do godziny 18. (h)

SPRAWY UNIERSYTECKIE.

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Dnia 18 b. m. w Auli Kolumbowej Uniwersytetu o godzinie 14-ej odbyła się promocja p. Jakóba Churga na doktora medycyny.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W dniu 17 bm. z mieszkania Anny Hryniewiczowej (Wilkomierska 86) skradziono ubranie i bieliznę. Ogólne straty wynoszą 423 zł.

W tymże dniu o godz. 15,30 na ul. Targowej nieujawniony narazie sprawca wykradł Eugenjuszowi Wagnerowi, lat 10 (Poleska 2) skrzypce w futerale brezentowym, wart. 22 zł. Sprawca zbiegł.

— Aresztowanie przemytnika. W dn. 17 bm. o g. 17-ej na ul. Stefiańskiej zatrzymano Kazimierza Lipskiego, zam. w Szawlach (Litwa) z przemytem tytoniu litewskiego, w ilości 25 paczek po 100 gr. każda. Lipski nielegalnie przekroczył granicę i przemycił tyton do sprzedaży. Lipski zostanie przekazany władzom sądownym.

— Kradzież. W dn. 16 bm. między godz. 20 a 21-a ze składziku, znajdującego się w klatce schodowej, zapomocą otwarcia klódki dobranym kluczem skradziono rower Piotra Zdanowicza (Zarzecze 8), wartości zł. 100.

WYPADKI.

— Rażony prądem. Stanisław Bil (Kłowna 3), robotnik piekarni wojskowej przy ul. Legionowej 2, w dn. 17 bm., o g. 13-ej, wkręcając żarówkę do lampy elektrycznej, został rażony prądem i spadł z drabiny wysokości 2 m. Bil doznał potłuczenia głowy i w stanie ciężkim przewieziono go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakóba.

Uroczystości ku czci ś.p. Marsz. Piłsudskiego

W dniu 18 bm., o godz. 10-ej. w kościele Senca Jezusowego w Wilnie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Udział w nabożeństwie wzięli Wojewoda Wileński Ludwik Bociański, przedstawiciele miejscowych władz kolejowych z dyr. Falkowekim, wszystkie organizacje i związki kolejowe z pocztami sztandarowymi oraz liczne rzesze pracowników.

Akademia ku czci Gen. Insp. Armji Edwarda Śmigłego-Rydza

W dniu wczorajszym, z okazji imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała dywizji Edwarda Śmigłego-Rydza odbył się obchód, zorganizowany przez garnizon miasta Wilna.

W godzinach rannych w oddziałach wojskowych odbyły się normalne zajęcia, popołudnie zaś było wolne od zajęć. We wszystkich oddzia-

łach urządzono pogadanki dla żołnierzy i podoficerów.

O godz. 13-ej w oficerskim kasynie garnizonowym odbyło się uroczyste składanie życzeń dla gen. Śmigłego na ręce insp. armji gen. Dab-Biernackiego.

O godz. 17-ej odbyła się w Teatrze Miejskim na Pohulance uroczysta akademja żołnierska.

POPRAWKI

Koniec złudzeń

Omariając przed kilku dniami losy wniosku o zakazie szechity, pisaliśmy: „Walka o zniesienie uboju rytualnego nie jest ukończona. Leży jeszcze przed nią długa droga, na której raz po raz znajdują się będą zasieki i wilcze doły, wykopane przez broniące swego stanu posiadania „żydostwo”.

Przewidywania nasze okazały się najzupełniej słuszne i znalazły potwierdzenie we wtorkowych obradach sejmu.

Jak wiadomo, wniosek p. Prystorowej „o uboju zwierząt gospodarskich” został jednomyślnie uchwalony przez polskich członków komisji administracyjnej. Głosowali przeciwko niemu jedynie dwaj Ukraińcy i żydowski poseł Sommerstein. Niemniej jednak stanowisko rządu w tej sprawie przez cały czas obrad komisyjnych było nie wyjaśnione. Wprawdzie zabierali dość często głos różni rządowi rzeczoznawcy. Przemówił wreszcie podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. ks. Zongolowicz, podnosząc przeciwko wnioskowi wątpliwości konstytucyjne, ale i w tym wypadku nie było jasne, czy jest to stanowisko rządu, czy też opinia księdza podsekretarza.

Rząd milczał... W międzyczasie Żydzi, wyczerpawszy inne sposoby walki, chwycili się nowego manewru, a mianowicie chwycili się argumentacji ks. Zongolowicza. Wyjaśnili oni wszem wobec i każdemu z osobna, że ubój rytualny jest jednym z głównych dogmatów ich religii i że zakaz szechity będzie wobec tego pogwałceniem ich wolności sumienia. Wychojąc z tego założenia, usiłowali oni skierować kwestię zakazu uboju rytualnego na grunt prawo-formalny i dowieść rzekomej niezgodności zakazu szechity z zasadami konstytucji kwietniowej.

Metoda ta dała już Żydom bardzo poważne wyniki. Wprawdzie bowiem znakomity znawca ksiąg religijnych żydowskich, ks. St. Trzeciak obalił legendę, jakoby ubój rytualny był nakazem religii możeszowej, to jednakowoż argumentacja jego widocznie nie przekonała rządu, który w chwili wejścia wniosku o zakazie uboju rytualnego pod obrady sejmu... zajął stanowisko.

Stanowisko to, wyrażone w zgłoszonych poprawkach rządowych zmierza do zasadniczych zmian w projekcie uchwalonym przez sejmową komisję administracyjną. Zmiany te sprzeczają się do tego, że ubój rytualny będzie dopuszczony w zakresie potrzeb ludności wyznania możeszowego, muzułmańskiego i karaimskiego.

Kto zna zagadnienie uboju rytualnego i związanego z nim obecnie monopolu żydowskich hurtowników mięsnych, ten zdaje sobie sprawę, na ile projekt komisji jaśniej kwestię tę ujmuje. Gdyby poprawki rządowe zostały przyjęte przez sejm, cała sprawa szechity stanęłaby w nowym świetle i zmieniona w ten sposób ustawa nie osiągnęłaby tych celów, o które społeczeństwo polskie walczy z taką jednością.

Opinia polska przygląda się bardzo uważnie losom tej walki. Wypluwa to nietylko z wielkiej doniosłości kwestii moralnej i gospodarczej natury, które składają się na zagadnienie szechity, ale i z tego, że w przebiegu tej sprawy kryje się bardzo wiele pouczających przykładów.

To też i piątkowe posiedzenie sejmu, na którym wniosek o zakazie uboju rytualnego będzie rozpatrywany, budzi wyjątkowo duże zainteresowanie w najszerszych kołach naszego społeczeństwa.

Muszę się ekskuzować wobec Czytelników, że się nie zajmuję szczegółami przebiegu narad londyńskich. Tłumaczenie moje będzie krótkie: uważam po prostu, że w Londynie nie dzieje się nic istotnego i nic ważnego. Bo zgóry można przewidzieć wynik tych pracujących, burzliwych i pełnych emocji narad. Wojska niemieckie pozostaną na lewym brzegu Renu, a Rada Ligi Narodów zakończy swe „pracę” uchwaleniem „formuły”, która będzie dawała pozory, że prawu stało się zadość, a ci, co je łamali, zostali potępieni...

Cała ta sprawa interesuje nas ze zgoła innego powodu — dowodzi ona raz jeszcze i to w sposób bardziej oczywisty, niż to było dotychczas, że wiara w możliwość załatwienia konfliktów międzynarodowych na drodze prawnej należy do rzędu wielkich i groźnych złudzeń. Z tej wiary powstała Liga Narodów, w tej wierze żyły narody zachodnie przez lat siedemnaście i za tę wiarę zapłaciły szeregiem klęsk i dotkliwych strat.

Liga Narodów, jako instytucja służąca do załatwiania wszelkich konfliktów międzynarodowych, zawiodła całkowicie. Pomijamy sprawy mniejszej wagi, zatrzymajmy się na najważniejszych. Liga była bezsilna wobec zajęcia Mandżurii przez Japończyków, nie zdołała nic zrobić, by przerwać wojnę między Paragwajem i Boliwią, nie uległa się jej Niemcy, przekreślając kolejno wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego, aż do wprowadzenia wojsk do zdemilitaryzowanej strefy w Nadrenji...

Od czasów, gdy zaczęto pisać kroniki historyczne, po dzień dzisiejszy było zawsze tak, że narody i państwa liczyły się, gdy chodziło o sprawy żywotne, tylko z własnym interesem, a czynnikiem decydującym była zawsze siła, względnie gotowość do zastosowania tej siły i poniesienia największej ofiary — ofiary krwi.

Tak było, tak jest i tak będzie jeszcze bardzo długo!

Pozostawmy tedy reformatorom moralności, filozofom, socjologom i filantropom rozważania na temat, czy jest to złe czy dobre i co robić należy, by zmienić stosunki moralne między narodami. To wszystkie nie należy do polityków, którzy mają zadania bardziej prozaimne i bardziej określone — bronić interesów swego narodu sposobami skutecznymi i przystosowanymi do warunków, jakie istnieją w danej chwili.

Zamęt, istniejący dziś w Europie, wszystkie klęski polityczne, jakie poniosły państwa zwycięskie po zwycięstwie na polu walki, zmarnowanie zwycięstwa i uczynienie daremnymi wszystkich ofiar, jakie złożono — wszystko to jest oczywistym wynikiem błędnych, przeciwnych naturze i doświadczeniu wieków założeń, na jakich oparły swą politykę państwa zachodnie.

Cóż tedy pozostaje do zrobienia? Należy śmiało przekreślić metody stosowane dotychczas i powrócić do starych, sprawdzonych przez wieki metod politycznych. Bo tylko te państwa ostoją się w wielkim współzawodnictwie międzynarodowym, które będą się stosowały do wymogów rzeczywistości. Zginą zaś te, które żyć będą w dalszym ciągu złudzeniami, wiarą w mity genezy i lokalne, pokój wieczny i „braterstwo” ludów.

A już rzeczą najgroźniejszą byłoby uleganie podobnym złudzeniom dla Polski, położonej między dwoma narodami, stosującymi w polityce metody nawskroś realistyczne — Niemcami i Rosjanami. Bo realistyczna jest nietylko polityka Niemiec, które się tem chępcą, lecz także i Sowieków, które swój realizm polityczny pokrywają pacyfistycznym i humanistycznym frazesem.

S. K.

W sprawie adwokatury

Na marginesie debaty sejmowej nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości

Przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa sprawiedliwości zainterpelowany przez jednego z posłów, czy są przedsiębrane przez ministerstwo środki ku zaradzeniu coraz to zwiększającej się pauperyzacji adwokatury — p. wiceminister sprawiedliwości odpowiedział: „Z chwilą kiedyśmy dali adwokatów samorząd, to w granicach tego samorządu adwokat musi sama sobie dawać radę”.

Stanowisko ministerstwa jest niesłuszne z dwóch względów.

Po pierwsze dlatego, że nietylko adwokatura jest zainteresowana w zapewnieniu minimum utrzymania, a co za tem idzie i należyte poziomu moralnego adwokatów, ale całe społeczeństwo i państwo, gdyż poziom adwokatury odbija się na wymiarze sprawiedliwości, którego adwokat jest nieodzownym współczynnikiem. Zatem ministerstwo sprawiedliwości, jako wykładnik interesów państwa, nie może być obojętne na stan adwokatury i jest powołane do współdziałania w celu zapewnienia stanowi adwokackiemu znacznej egzystencji materialnej i utrzymania go na wysokim poziomie moralnym.

Po drugie dlatego, że chociaż adwokatura posiada samorząd zawodowy, to jednak rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalające ramy tego samorządu, a opracowane w ministerstwie sprawiedliwości, pozbawia całkowicie władze tego samorządu możliwości regulowania dopływu świeżych sił do adwokatury.

Rady adwokackie nie mają prawa odmówić wpisu na listę aplikantów adwokackich, o ile zgłaszający się posiada obywatelstwo polskie, korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w mowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisaniem w Polsce egzaminami oraz przedstawi zaświadczenie adwokata o gotowości przyjęcia zgłaszającego się na praktykę.

Oczywista, że przy ustawowym utrzymaniu na oścież otwartych wrót dla wszystkich zgłaszających się do palestry, co wywołuje przepiętność adwokatury, związaną z tem pauperyzacją i obniżeniem poziomu moralnego, ministerstwo sprawiedliwości nie może umywać rąk, twierdząc, że to już rzeczą samej adwokatury jest zarządzenie tym niedomaganiem.

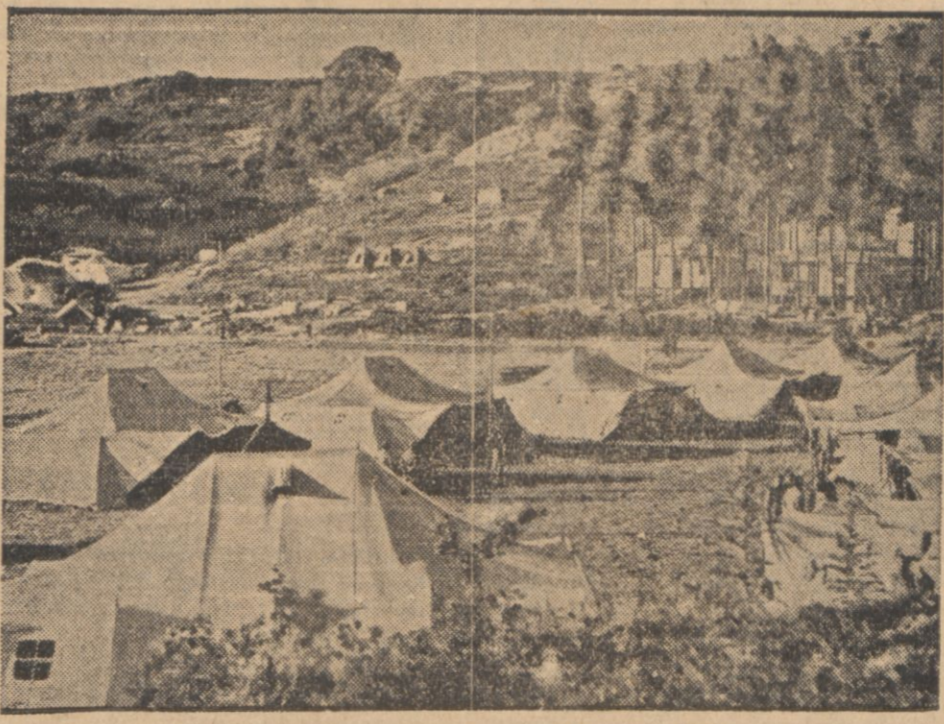
Na początku zeszłego roku w...

stkie okręgowe rady adwokackie, a tak że liczne stowarzyszenia adwokackie złożyły Naczelnej Radzie Adwokackiej wnioski w przedmiocie znolenia prawa o ustroju adwokatury, które miały posłużyć Radzie Naczelnej za materiał do memoriału dla ministerstwa sprawiedliwości.

Niestety, ministerstwo poinformowało Radę Naczelną, że nowelizacja prawa o ustroju adwokatury jest nieaktualna. W oświadczeniu p. wiceministra widzimy potwierdzenie tych informacji.

A szkoda, bo we wszystkich tych wnioskach, jako naczelny postulat adwokatury polskiej występowało na pierwszy plan żądanie wprowadzenia obowiązkowości uprzedniej aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu obrończego, co by od razu znakomicie odciążyło adwokatów, wprowadzając selekcję zgłaszających się już na pierwszym stopniu przygotowania do zawodu, gdyż niema obowiązku przyjmowania na aplikację sądową wszystkich zgłaszających się, nie mówiąc już o dodatnim wpływie tej reformy na przygotowanie kandydatów do należytego wykonywania obowiązku obrońcy i rzecznika sprawiedliwości, jakim każdy adwokat być powinien”.

JAN - OPTAT SOKOŁOWSKI



Kwatera włoskiego sztabu generalnego na froncie afrykańskim. Na drugim planie kwatery dziennikarzy, przebywających na froncie.



Przegląd prasy

„HEJZE NA OBÓZ NARODOWY”

W „Kur. Warsz.” i w „Polonii” rozprawia się prof. Stroński z atakami senatorów na Str. Narodowe. Prof. Stroński podnosi, że „Senat nie pozostawia po swej pierwszej rozprawie budżetowej żadnych wogóle dodatnich wspomnień w tej dziedzinie gospodarstwa państwowego”. Zato, gdy senatorowie

„zebrali się w niespełną setkę po raz pierwszy na rozprawę... budżetową tego Senatu, co to miał pokazać światu, jak wygląda elita elity, wtedy okazało się, że zupełnie im wystarczyło hasło: — Hejże na Obóz Narodowy!”

Prostotę prześcigali się p. Michałowicz z p. Jaroszewiczową, p. Bobrowski z p. Terlikowskim, p. Jeszke z p. Wojtkiem - Małnowskim. Czy można sobie wyobrazić wdzięczniejszy spór niż... z nieobeceniami? Urok takiej walki był bardzo w smaku nowych pp. senatorów, którzy, jak lubią być wybrani bez wyborców, tak też niezmiernie miłe i dziko nacierają na przeciwnika, gdy go przed sobą nie widzą.

P. senator Jeszke począł sztukę walki z nieobeceniami aż do powołania się zaocznym na ich świadectwo. Opowiedział, co mu mówił b. poseł plk. Arciszewski, a kiedy indziej b. poseł prof. Winiarski, wprowadzając w ten sposób w swą szerokiej cęcia do których się nie kwapił, gdy miał w poprzednim Sejmie tych przeciwników przed sobą. Plk. Arciszewski sprostował nazajutrz: nie powiedziałem tego, co mi przypisuje p. Jeszke, a prof. Winiarski sprostował również nazajutrz: nie powiedziałem tego, co mi przypisuje p. Jeszke.

Skądże zaś ten rozpęd, poza niezdolnością zajmowania się rzeczowego budżetem, skarbem gospodarstwem kraju, do czego now: pp. senatorowie najwidooczniej nie mają głów ni serc, zawdzięcając swe zawołanie do Senatu innym zgłola okol. znośc. om, niż te nieopłatne dziś umiejętności: i skłonności?...

ZAWÓD DLA TYCH, KTÓRZY SIĘ CZEGOŚ PO SENACIE SPODZIEWALI

Senator Fudakowski odparł te przewrotne napaści na Obóz Narodowy, rozwiewając w rozkrzyczanych napaściach złudzenie, jakoby można było niesumieniami oskarżeniami oczernić wielki obóz i narzucić tę nieprawdę krajowi.

P. Bobrowskiemu, ekssojalcie, który wylewał zaburzenia, wywołane przez Obóz Narodowy, odpowiada prof. Stroński w „Polonii”:

„Niewiedzą tylko, czy (p. Bobrowski) zdawał sobie sprawę z tego, że największe zaburzenia, jakie kraj pamięta, nie mogły wejść w to wyliczenie. A mianowicie napad na ulanów w Krakowie w listopadzie 1923 r. i zamach majowy w roku 1926.

A jakżby dopiero roztoczyły się obraz przed oczami, gdyby ktoś zechciał wyliczać naruszenia porządku prawnego nie od dotu, ale właśnie z góry?

Koniec końców, pierwsza rozprawa budżetowa Senatu przyniosła... zawód, ale tylko tym, którzy się czegośkolwiek



spodziewał ze strony ciała ustawodawczego, tak zmyślnie udoskonalonego”.

Nawiązując do napadu na ulanów, 6 listopada 1923 r., przypominamy, że dokonali go socjaliści krakowscy, których przywódcą był wówczas p. Bobrowski. Na drugi dzień po tej hańbie rzezi, organ socjalistyczny w Krakowie zamieścił triumfalny artykuł, gloryfikujący strzelanie z okien, z poza drzew i murów do jadących ulicą Dunajewskiego ulanów...

„NAJBOLEŚNIEJSZE ROZCZAROWANIE”

„Najboleśniejsem rozczarowa niem” dla żydowskiego „Now. Dziennika” jest stanowisko duchowieństwa katolickiego, które nie występuje w obronie Żydów. Zabawne jest, jak organ rabina Thona straszy episkopat, że antysemita przejdą do kultu Świątowida i Kupaly.

„Ujmijmy rzecz zasadniczo: czy kruczata przeciw Żydom, przeprowadzona na modłę Trzeciej Rzeszy, nie zagraża przypadkiem samym najbardziej fundamentalnym podstawom i dogmatom wiary chrześcijańskiej? Przecież bojącej antysemityzm, jeśli jest konsekwentny — a taki jest właśnie antysemityzm hitlerowski, — musi siłą rzeczy wypowiedzieć bezwzględnie walkę tym rozlicznym elementom żydowskim, które leżą u samych źródeł religii chrześcijańskiej”.

W Polsce antysemityzm nie jest ani hitlerowski ani rasowy; jest on wyrazem zdrowego, naturalnego dążenia narodu do niezależności duchowej i gospodarczej w swem państwie. Siłę i wielkość narodu opiera na katolicyzmie, który wypiałował i wychował nasz naród w ciągu dziejów. Mitologia pogańska Słowian nie odgrywa w naszej ideologii żadnej roli.

„Jest nie do pomyślenia — pisze dalej „N. Dz.” — by człowiek, któremu wpojono dziką nienawiść do wszystkich, co żydowskie, mógł jeszcze równocześnie przejąć się wzniósłą i szlachetną nauką z Nazaretu i Betelem, która wbrew różnym mglistym „rewelacjom”, jest czystą emanacją ducha żydowskiego”.

Tę „czystą emanację ducha żydowskiego” postali Żydzi na Golgocie i zwalczają dziś w łóżach, w międzynarodówkach, w prasie, w literaturze...

Niech Żydzi przestaną troszczyć się o religię chrześcijańską i udzielać rad duchowieństwu katolickiemu. Jest to śmieszne, ale i niesmaczne.

ZWYCIĘSTWO NACJONALIZMU KATALONSKIEGO

Zwycięstwo swe w wyborach do Korteżów zawięcza lewica hiszpańska głównie olbrzymiej większości, jaką uzyskała w Katalonii. Ale w prowincji tej głosowanie na lewicową listę nie tyle było wyrazem radykalnych społecznie przekonań, ile przejawem dążenia do odzyskania zawieszony w r. 1934 autonomii katalońskiej. Partie umiarkowane popełniły błąd, stając przeciw ruchowi narodowemu Katalończyków. Okazało się jeszcze raz, że stanem obłączenia, zakazami, więzieniami, ruchu narodowego zahamować nie można. W 12 godzin po wyborach Katalończycy przywrócili sobie sami autonomię i Madryt musiał ją wolems nolens uznać. Organ Gil Roblesa, prawicowy „El Debate” zdaje sobie już sprawę z powodów klęski prawicy w Katalonii.

„Druzgocząca większość Katalończyków (cytuujemy z „Gaz. Polska”) głosowała za rewolucyjnym frontem bynajmniej nie dlatego, że jest on lewicowy. W Katalonii, zwłaszcza w Barcelonie, zwyciężył fanatyczny rozplomieniony nacjonalizm. Jest to okrutna tamtejsza realność, której Hiszpania nie może lekceważyć... Masy katalońskiej młodzieży ożywione są poprostu nienawiścią w stosunku do Hiszpanii. Przytem w większości wypadków powodują się dobrą wiarą i patriotycznym uczuciem, uważając nas za gniebcieli Katalonii”.

Na pierwszym posiedzeniu komisji Ligi Narodów, gdy pojawiła się myśl upowszechnienia ochrony mniejszości narodowych (było to przed 7 laty), wstał delegat Hiszpanii i zapewnił uroczystie komisję, że Hiszpania nie ma żadnych narodowych mniejszości... W komisji nikt nie zaprotestował, ale wypadki zaprzeczyły temu twierdzeniu gwałtownie.

Po rozwiązaniu „Deutsche Vereinigung” w pow. Morskim na Pomorzu

Echa krwawego napadu „mołojców” na osadników (Od własnego korespondenta)

Łuck, w marcu.

Puck, w marcu.

Rozwiązanie pięciu placówek „Deutsche Vereinigung” na terenie powiatu Morskiego za działalność sprzeczną ze statutem oraz z niektórymi artykułami prawa o stowarzyszeniach, stoi w ścisłym związku z działalnością antypaństwową, jaką w ostatnich miesiącach na terenie północnego Pomorza rozwinęły niemieckie organizacje polityczne z „Deutsche Vereinigung” i „Jungdeutsche Partei” na czele. Metody działalności tych ugrupowań wyrażały się w akcjach zdolnych podać w całkowitą wątpliwą lojalność mniejszości niemieckiej wobec państwowości polskiej. Oto kilka jaskrawych przykładów, skierowanej przeciw Polsce działalności Niemców pomorskich; Na wniosek czołowych osobistość niemieckiego życia organizacyjnego szeregowi specjalnie zastróżono, dla niemczytnych działaczy oraz chwalebnych Polaków, na których pozyskaniu stronie niemieckiej z tych czy innych względów zależało, nadane zostały niemieckie odznaczenia, z tem, że przeważnie do tych odznaczeń dobrodziejstwa, jak: renty, pensje, itp. zostaną im wypłacone bezpośrednio po przyłączeniu Pomorza do Niemiec.

Mniej odpornym na argumenty agentów niemieckich grożono zemstą, jaka ich niechybnie spotka, jeśli oddział niemieckie zajmą teren Pomorza, czego, ich zdaniem, należało oczekiwać lada moment. W ten sposób zdłżano w pewnym momencie wciągnąć do „Deutsche Vereinigung” aż 60 proc. robotników portowych w Gdyni, kiedy z dłowy podpisującego deklarację robotnika wywietrzał alkohol, którym agenci „Deutsche Vereinigung” go uprzednio spoili, i z chwilą gdy nastąpiła refleksja i otrzeźwienie, ci sami agitatorzy niemieccy utrzymywali buntującego się robotnika w swoich szeregach groźbą denuncjacji przed władzami.

„Deutsche Vereinigung” organizowała — poza zebraniami jawnymi — również tajne i konspiracyjne konferencje w mieszkaniach prywatnych. Po jednym z takich zebrań znaleziono w pobliżu domu, w którym zebranie się odbyło, niemiecki regulamin służby porolowej i regulamin walk ulicznych. Tego rodzaju zainteresowania wśród członków „Deutsche Vereinigung” były nawet w ostatnich czasie realizowa-

ne praktycznie. Stwierdzono bowiem, że wśród członków „Deutsche Vereinigung” ujawniły się niesporytkane dotąd zapęły do ćwiczeń sportowo-turystycznych. Jak stwierdzono dalej były to ćwiczenia terenowe, prowadzone przez specjalnych instruktorów z Gdańska. Współpraca mniejszości niemieckiej północnego Pomorza z Gdańskiem była bardzo ścisła, czego ilustracją niech będzie fakt, że na jednej z defilad gdańskiej SA w grudniu ubiegłego roku wśród członków defildy zauważono kilkunastu czołowych motocyklistów niemieckich z Pomorza.

Ośrodkiem całej tej antypaństwowej działalności był Puck, gdzie koncentrowała się sieć organizacyjna „Deutsche Vereinigung” i skąd rozchodziły się w teren dyspozycje i rozkazy. O bezczelności i zuchwalstwie Niemców puckskich świadczy fakt, że radjoobnenci nie mogli odbierać polskich audycy na skutek tego, że jeden z czołowych członków „Deutsche Vereinigung”, posiadający w swoim przedsiębiorstwie kilka silnych motorów elektrycznych, puszczał je w ruch w czasie audycy narodowych, rozregulowując rozmyslnie motory i powodując silne iskrzenia.

Decyzie starostwa pow. morskiego

z dn. 10 marca b. r., na mocy której za wieszona została działalność „Deutsche Vereinigung” społeczeństwo Wybrzeża powitało z wielką radością. Dłuższe przeciąganie struny doprowadziłoby niewątpliwie do ekscesów, gdyż niedaleki był już czas, by skończyła się owa przysłowiowa cierpliwłość polska. Zarządzenia władz państwowych poszły całkowicie po linii żywej polskiej opinii publicznej, która dawno już domagała się ukroczenia samowoli i prowokacyi mniejszości niemieckiej na wybrzeżu.

4 główne zalety!

- 1 krótki czas gotowania — 5-23 minut;
- 2 talerze wymiennej zupy,
- 3 19 różnych gatunków dla każdego podniebienia,
- 4 jednolita cena wszystkich smaków.

1 kostka tylko 20 groszy

Knorr

Pogrzeb s. p. Stanisława Krawczykowskiego, zabitego w Czarkowie w pow. łuckim przez „mołojców” ukraińskich, o czem donosiliśmy już na łamach naszego pisma, odbył się w Nieśwyczu. W pogrzebie wzięła liczny udział miejscowa i okoliczna ludność polska. Zauważyliśmy banderę organizacji P. W. „Krakus”, do której należała ofiara krwawego napadu, delegację Pow. Związku Osadników z Łucka i reprezentantów miejscowych organizacji. W pogrzebie nie wzięli udziału nawet reprezentanci miejscowego samorządu, nie mówiąc już o innych przedstawicielach choćby administracji powiatowej.

W związku z zabójstwem dokonano licznych aresztowań wśród młodzieży ukraińskiej. Zbrodnia wywołała przygnębienie w kołach społeczeństwa polskiego. Bardzo dziwne stanowisko zajęła część

prasy prorządowej. Odnosi się wrażenie, że pragnie ona za wszelką cenę zbagatelizować całą sprawę, przedstawiając ją bądź jako zwykły napad pijanych parczaków na osadników, bądź z napaśtników robi niewinnych „wyrostków” w wieku poborowym, a co najprzykrejsze, niektóre z jej organów, pragną nawet przedstawić osadników, jako napastujących pijanych poborowych. Wysiłki te są jednak zbyt szalone i bardzo niepoważne z uwagi na to, że jak to było w Czarkowie, poinformowane jest dokładnie całe miejscowe społeczeństwo polskie. Szkoda wielka, że współpracownicy służby prasy, przedtem nie ustalili między sobą, kim właściwie byli napastnicy, a jeszcze większa szkoda, że po drodze zgodnie „zażubili” ich narodowość — i właściwie tło napadu.

M.

Ruch narodowy w pow. Radomszczańskim

Radomsko, w marcu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Radomsku. Zebraniu przewodniczył kol. inż. Jan Waliński. Referat o sytuacji politycznej wygłosił kol. Piotr Teska — delegat narodowej Łodzi. Przemawiali również kol. kol. Tad-

Koszela i Miecz. Brzuchania, który omówił znaczenie prasy narodowej. Po wysłuchaniu zebrani uchwalili następującą rezolucję. Zgromadzeni na zebraniu Stronnictwa Narodowego w dniu 15 marca 1936 r. uchwalamy:

- 1) Przeprowadzić bezwzględny bojkot pism żydowskich, redagowanych w języku polskim;
- 2) Popierać i rozszerzać tylko pisma katolickie i narodowe.

W tym celu wzywamy do pomocy całe społeczeństwo polskie m. Radomska. W pomoc tę wierzymy święcie, albowiem ufamy, że społeczeństwo na



Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

Śmierć pod kołami pociągu. — W niedzielę wieczorem na przejściu z Jachc do nowych cmentarzy przy ul. Zaświaty pod koła pedającego pociągu pędzącego Bydgoszcz — Gdańsk rzucała się jakaś kobieta. Koła pociągu rozszarpały ciało denatki na strzępy, rozrzucając je na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Zdolano ustalić, że denatka nazywa się Eleonora Tonnendorf i jest b. bufetową z restauracji p. Wiśniewskiego przy ul. Gdańskiej 37.

Z myślą samobójstwa nosiła się Tonnendorfowa od kilkunastu dni, gdy otrzymała wiadomość o śmierci swej matki w Rosji sowieckiej. Od tego czasu popadła w silny rozstrój nerwowy i straszny swój plan wykonała. W strzępach ubrania została tylko kartkę z wypisanem imieniem i nazwiskiem.

GRÓJEC

Poświęcenie lokalu Str. Nar. w Tarcynie. — W niedzielę d. 9 b. m. odbyło się poświęcenie sali koła Str. Nar. w Tarcynie. Ceremonii poświęcenia dokonał miejscowy ks. Łubiński, który również przemawiał do zgromadzonych w górnych salach życząc jako „na pomysłniejszego rozwoju Str. Nar. Kierownik Załóżki Jan zagał i kol. Nowicki wygłosili referat organizacyjny. Salę wypełniła miejscowa ludność i z okolicznych wiosek. Nastrój panował bardzo uroczysty. Z dumą możemy stwierdzić, że Tarczyn jest narodowy. Na intencje pomysłu jego rozwoju naszego koła odbędzie się dnia 19.3 Msza św. w tutejszym kościele.

KRZEPICE

Zniesienie uboju rytualnego. — Na posiedzeniu rady miejskiej w Krzepicach na wniosek radnych Klubu Narodowego uchwalono jednogłośnie znieść ubój rytualny w Krzepicach. Rada miejska w Krzepicach składa się z 12-tu członków, w tem jedyny radny — Żyd, który w trakcie głosowania wyszedł z sali.

Następnie rozpatrywano drugi wniosek Kl. Nar. o podzieleniu rynku na dwie połowy i rozdzieleniu straganów żydowskich od chrześcijańskich. Spowodu późniejszej pory wniosek ten nie był przegłosowany i odłożony został na następne posiedzenie w dn. 24 b. m.

LUBARTÓW

Ucieczka więźnia. — Przed paru tygodniami dokonywano kradzieży żelaznych ogrodzeń i krzyży na cmentarzu parafjalnym w Lubartowie. Sprawców kradzieży wkrótce ujęto. Okazało się, że byli to znani złodzieje Sawicki, Jankowski i Karwacki, którzy zostali zatrzymani w areszcie. W dniu 13 marca r. b. odbyła się rozprawa karna w sądzie grodzkim w Lubartowie, w wyniku której Sarnecki i Jankowski zostali uniewinnieni, zaś Kazimierz Karwacki skazany został z art. 257 i 168 K.K. na 2 lata 8 miesięcy więzienia. Karwackiego bezpośrednio po wyroku na sali rozpraw aresztowano i osadzono w areszcie miejskim w Lubartowie. Więźień w nocy z dnia 13 na 14 b. m. wylamał kraty w oknie aresztu i zbiegł w niewiadomym kierunku. Przepuszczalnie pomagała mu w tem jego żo-

na, która również tejże nocy znikła z Lubartowa. Za zbiegłym Karwackim rozpisano listy gończe. Dozorca Cebala spowodował opieszalego dozoru aresztu miejscowego został natychmiast zwolniony ze stanowiska dozorca.

ŁÓDź

Zjazd powiatowy Str. Nar. — W niedzielę dn. 15 marca o godz. 10, w lokalu Zarządu Okręgowego Str. Nar. w Łodzi, pod przewodnictwem prezesa powiatowego, L. Zajęczkowskiego ze Zgierz, odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Str. Nar. z powiatu łódzkiego.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Zarządu Okręgowego z mec. Kowalskim na czele, zarząd powiatowy oraz delegacyi poszczególnych kół w liczbie 100 osób. Referaty wygłosili: organizacyjny kol. Michalak, finansowy Jan Szwałder, propagandowy kpt. Grzegorzak, a na temat udziału narodowców w samorządach, prezes L. Zajęczkowski. Główny referat wygłosił mec. Kowalski. Mówił on o programie i celach Obozu Narodowego.

Po referatach odbyła się dyskusja i sprawozdanie z kół, w których delegacyi stwierdzili wszędzie silny rozwój idei narodowej. Świadczy o tem, iż prawie w każdym większym skupieniu ludności miejskiej powstało Koło Str. Nar. W ślad za ruchem narodowym idzie fala bojkotu handlu żydowskiego, czego dowodem są powstające placówki chrześcijańskie.

Jak widać społeczeństwo narodowe rozumie i zdaje sobie sprawę ze znaczenia o wyzwoleń się gospodarce z zalewu żydowskiego.

Porządek obrad przewidywał pomiędzy innymi wybory zarządu Powiatowego. Na wniosek mec. Kowalskiego, zebrani jednogłośnie powołałi dotychczas-

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

wych członków Zarządu w osobach: H. Gawrońskiego, W. Boboniskiej, Jędrzejewskiej i innych z prezesem L. Zajęczkowskim na czele. W zakończeniu obrad, na wniosek kpt. Grzegorzaka uchwalono rezolucję z żądaniem zniesienia we wszystkich miastach uboju rytualnego, oraz przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych. Zebranie zakończono wznieśmieniem okrzyków na cześć Polskiej Narodowej i Romana Dmowskiego.

ŁOMŻA

Wyrok w sprawie policjanta Chaładaja. — Dnia 28 lutego r. b. sąd okręgowy w Łomży ogłosił, z ogromnym zainteresowaniem oczekiwany wyrok w sprawie posterunkowego p.p. w Łomży, Franciszka Chaładaja, oskarżonego o zabójstwo mieszkanka wsi Grzymalę gm. Szczepankowo Antoniego Trzaski, w wyniku targu, jaki miał miejsce w grudniu ubo-

ku na gruntach Trzaski, gdzie Chaładaj zamierzał polować. Oskarżony przyznał się do zabójstwa, wyjaśniając, że działał w obronie koniecznej. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający policjanta. Zabity Trzaska był członkiem Stronnictwa Narodowego w Grzymalach. Dowiadujemy się, że prokurator zapowiedział apelację.

Proces trzech policjantów. — Teżoż dnia sąd okręgowy w Łomży rozpatrywał sprawę trzech policjantów: Jana Lisa przodownika P. P. ze Szczuczyna i posterunkowych Truskowskiego i Sawki oskarżonych o to, że z aresztu policyjny w Szczuczynie w nocy wywieźli mieszkańca Szczuczyna Bujanowskiego do osady Wąsosz na badanie policyjne. Tam, ponieważ Bujanowski do winy się nie przyznawał, policjanci przy pomocy siły usiłowali wymusić od niego przyznanie się. Między innymi: „związali go w kij” i rzucali na ziemię, bili, leli do nosa naftę, wreszcie pobito go i sturturowanego dostarczyli z powrotem do aresztu. Sąd okręgowy uznał policjantów za winnych dokonania powyższych przestępstw i skazał: przodownika Lisa na 1 rok więzienia, a Truskowskiego i Sawkę po 6 mies. więzienia.

RADOM

Nowa placówka handlowa. — W Radomiu nie było dotychczas sklepu polskiego z gotowymi ubraniami męskimi. Aby temu zaradzić, kilku krakowców Polaków postanowiło założyć pracownię oraz sklep z gotowymi ubraniami, który mieścić się będzie przy ul. Żeromskiego Nr 22 w domu p. Szelocha.

WĄBRZEŃNO

Zniesienie jarmarków kramnych i uboju rytualnego. — Na posiedzeniu rady miejskiej w Wąbrzeźnie, wiec i śc. a głosów, uchwalono znieść: jarmarki kramne, w miejsce których ma się powiększyć liczba jarmarków bydłowych, oraz ubój rytualny. Pan burmistrz zreferow i sprawę zniesienia uboju rytualnego w Wąbrzeźnie, odczytujać treść uchwały za rządu miejskiego z dnia 9 b. m. mocą której w Wąbrzeźnie znosi się ubój rytualny.

Zamach bombowy w Grodnie

Zydowskie pisma donoszą: „Centrala „Tozu” w Warszawie otrzymała wczoraj telefoniczną wiadomość z Grodna o zamachu bombowym na miejscowy oddział „Tozu”, mieczący się w domu własnym przy ul. Witoldowej 12.

W poniedziałek zrana o godzinie ósmej rozległ się nagle straszliwy huk. Od silny wybuchu wyleciały wszystkie okna w jednopiętrowym domu „Tozu” oraz powstał duży wylom w murze. Cała siła wybuchu skierowała się jednak ku sąsiedniemu budynkowi, w którym mieści się sklep z samochodami firmy Ford. Sklep ten był jeszcze o tej porze zamknięty.

Mimo opuszczonego załuziły się wybuchu rozerwała drzwi i zdemolowała całe wewnętrzne urządzenie sklepu,

Na szczęście ofiar w ludziach nie było wskutek wczesnej pory porannej. W gmachu „Tozu” mieści się szkoła dla dzieci, które się schodzą dopiero po ósmej. W gmachu tym mieści się ponadto stacja i laboratorium antygruźlicze.

Należy zaznaczyć, że „Toz” opieką je się i udziela pomocy wszystkim dzieciom w Grodnie bez różnicy wyznania.

Przybyła na miejsce policja oraz sędzia śledczy i prokurator. Policja okrążyła cały kompleks budynków i przeprowadziła obławę, lecz sprawca zdołał zbiec.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano szereg osób. Krąży pogłoski, że zamachu dokonali miejscowi endecy.”

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: środa: „Matura”; czwartek: „Judasz z Kariotiu”.
Kina polskie:
Apollo: „Złotowłosy brzdąc”.
Promie: „Amfitrion”.
Stella: „Prez z teściową” i „Pojedynek ze śmiercią”.
Sztuka: „Peter Ibbeston”.
Świt: „Pan Twardowski”.
Uciecha: „Za chwilę szczęścia”.
„Fryderyk Wielki” Sztuka Adolfa Nowaczyńskiego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. W roli tytułowej wystąpi Ludwik Sołski.

Zabił pałką sąsiada. — Za zabicie sąsiada A. Tyrry, pałką do tłuczenia ziemniaków sąd okręgowy w Krakowie skazał Ludwika Raka z Krzywaczki pod Myślenicami, na 3 lata więzienia. Potwory kary darowano mu na zasadzie amnestji. Powodem zabójstwa były spory sąsiedzkie.

Sukces Narodowców prawników w Krakowie. — W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory w Towarzystwie Biblioteki Słuchaczy Prawa, największego Stowarzyszenia naukowego na U. J. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny, wynik wyborów stwierdza wielki sukces Młodzieży Narodowej. Szczegółowo przedstawia się on następująco. Lista Nr. 1 Młodzieży Narodowej, uzyskała 164 głosy i 5 mandatów do Zarządu. Lista Nr. 2 Akademickiego Strzelca 3 mandaty. Lista Nr. 3, Lewicowej Sanacji („Demokracy”) 3 mandaty, Lista Nr. 4 żydowska 4 mandaty. Lista Nr. 5 Akademicka Konserw. (Myśl mocarstwowa) 2 mandaty. W porównaniu z wynikami roku ubiegłego zanotowały się duży spadek, głosów rzucanych na listy sanacyjne. Zwiększyły swój stan posiadania powiększając liczbę głosów i mandatów Młodzieży Narodowa, oraz Żydzi, którzy w roku ubiegłym do wyborów przeszli skłóceni. Wyniki wyborów stwierdzają dalszy wzrost wpływów narodowych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wystawa Grafiki Francuskiej z czasów Ludwika 14, 15 i 16 została otwarta w Gabinetie Rycin Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27 I p. Wystawę można zwiedzać w niedzielę i środy od 11 do 1. Wstęp 40 gr. studencki 15 gr. wycieczki i młodzież po 10 gr. od osoby.

KRONIKA PRACY KOBIECJE

Miłość i praca

Referat wygłoszony przez p. profesorową Zofję Iwaszkiewiczową na Sekcji żeńskiej. Cyklu Prelekcji o Rodzinie.

P. Zofja Iwaszkiewiczowa w swym niestępnym interesującym odczycie o obowiązkach żony i matki, wygłoszonym w niedzielę 15.III, mówi o miłości wogóle a przede wszystkim o miłości w rodzinie. Takim ujęciem tematu daje właściwe oświetlenie, jakimi powinien być wzajemny stosunek żony do męża i matki do dzieci. Tylko, bowiem, miłością opromieniona rodzina staje się gruntowniejszą podstawą życia ludzkiego, kolebką umysłów twórczych i wielkich serc. Prelegentka, mówiąc o pierwszej, młodzieńczej miłości kobiety do mężczyzny, miłości, która pragnie być jedyną i dogodną, przestępuje przed jej pozami, łatwo mogącymi skończyć się tragizmami i zamiast uszlachetniać, podnosić i stawiać się siłą twórczą, łamią życie kobiety.

Miłość prawdziwa — pełna jest tylko wtedy, kiedy pierwiastek zmysłowy łączy się z duchowym, ale w wypadku kiedy pierwszy czynnik przeważa, gdy się zapomina o tym, że małżeństwo jest nierozdzielne, gdy się je zawiera lekkomyślnie, ulegając chwilowemu omamieniu zmysłów, biorąc je za głębsze uczucie. Takie pomyłki zabijają miłość bardzo prędko i stają się powodem do ciągłych rozterek i nieporozumień małżeńskich. To też w rozmowach z córkami naszymi musimy stawić sprawę jasno, bez żadnych omówień, niech pamiętają o tym, że zawierając związek małżeński, zawierają go aż do śmierci, a w szczególnie kochanym niech widzą nie tylko dożgonnego towarzysza ale i ojca swych przyszłych dzieci. Niech będą ostrożne przy powzięciu decyzji i pilnie baczą, czy człowiek, którego wybrały jest godny tego wyboru i odpowiedni. Bo nie tylko różnice wyznań ale i światopoglądów, jakże często, zakłócają harmonię domowego pożycia. Rodzice, w chwilach przełomowych dziecka, winni stać na straży ich szczęścia, zle jednak czynią, wzbraniając zawierania związków małżeńskich młodzieży już dorosłej, chociażby nie zdobyła sobie jeszcze stanowiska.

Poza miłością dla mężczyzny jest miłość dla dziecka. Miłość cnotliwa, dobra, nieznaną obłudą, niepomniatą uraz, która wszystko znosi, wszystko przebacza. Muszą jednak matki pamiętać o tym, że dusza dziecka jest dziełem Bożym i miłość ich nie może być ślepa ani egoistyczna. Dusza dziecka jak pąk rozwija się i kształtuje w ciepłej atmosferze gniazda rodzinnego, gdzie obok wza-

jemnej miłości rodziców, promieniuje miłość do Boga i głębokie poszanowanie przykazań Jego, bez tego usycha i wypacza się. „Komu w dziecięcych latach życia nie padł na duszę promień modlitwy, powtarzanej za matką, ten jest człowiekiem bezdomnym, choćby się urodził w pałacu! Bo bezdomność to nie brak dachu nad głową ale brak w tym domu wyższych, etycznych wartości. A na straży domu stoi zawsze kobieta — matka i od niej w pierwszym rzędzie zależy, jakim on będzie.

Słyszymy nieraz, że Polki są więcej matkami niż żonami. Paradoxem wydaje się w zestawieniu z powyższym fakt tak często spotykany w czasach obecnych, uchylania się od macierzyństwa. Niestety, jest to jednak praktykowane w sferach najwyższych i wśród ludu, a zdaje się i osobom głęboko religijnym.

Postawienie kwestji rodziny na takiej płaszczyźnie jest spowodowane przeważnie egoizmem i chęcią użycia, a zamiast ułatwić współżycie małżeńskie tylko je komplikuje. W dalszym ciągu swego referatu prelegentka wspomina o małżeństwach

PO STRAJKU NA NAROCZU

Gdy chcesz szczęście mieć u kobiet I być wiecznie rześki, żwawy, Radzę codziennie jeść na obiad

Naroczańskie furtki sielawy

Poradnia zawodowa

W ciągu bieżącego tygodnia przeszło 3 tysiące dziewcząt szkół powszechnych i 500 osób z pośród rodziców oglądało film zatytułowany „Praca zawodowa kobiet”.

Film ten powstał w celu zaznajomienia rodziców i dzieci, kończących szkoły powszechne, z wielu zawodami, jakie wybrałyby chciały. Z filmu dowiadujemy się, że w Polsce mamy szkoły fotografii, jubilerstwa, introligatorstwa, pielęgniarstwa, hańciarstwa, tkactwa, kuliarnictwa, gospodarki domowej, ogrodnictwa, pszczelnictwa i inne.

Z prelekcji, wygłoszonej przez p. Przewłocką dowiadujemy się, że w Wilnie mamy poradnię zawodową, w której zgłaszająca się dziewczynka jest bardzo skrupulatnie zbadana, w jakim kierunku jest najbardziej uzdolniona, następnie jakie posiada możliwości materialne i dopiero wówczas skierowuje się ją do odpowiedniej szkoły zawodowej. Jest to bardzo pożyteczne, gdyż przeważnie nad wybraniem zawodu dziewczęta nie zastanawiały się i po ukończeniu szkoły powszechnej, jeżeli nie szły do szkoły handlowej lub seminarjum, pozostawały w domu. Jeżeli to były dziewczęta ze sfery rzemieślniczej, to miały zupełnie spaczoną przyszłość: do pracy domowej np. za służącą już iść nie chciały, a dalej uczyć się nie mogły. Szkoła zawodowa, do której skierowuje Poradnia

koleżeńskich, małżeństw na próbie i małżeństwach we troje — surrogatach małżeństwa, stwarzanych w dobie obecnej, dla własnej wygody, przez osoby nie mające wspólnego z prawdziwą moralnością chrześcijańską.

Najskuteczniejszym sposobem zwalczania pokus jest praca. Kobietą przez pracę i codzienne bojowanie, przewycięża ciało, wzmacnia ducha i chroni czystość domowego ogniska, a tem samym buduje dla dzieci swoich właśnie ów dom „na skalę”.

Wielką krzywdą dla kobiety mogłoby się stać wprowadzenie w życie ustawy o redukcji mężatek, podkopując nie tylko byt materialny jej rodziny ale i równowagę domowego ogniska. Pracę w domu trzeba umieć łączyć z pracą zawodową i zawsze znaleźć czas na pracę społeczną. Przeważającym zaś, kobietą matką i żoną strzedz powinna nieskalanej czystości ogniska domowego, do którego nie śmie dotrzeć brud pod żadnym pozorem i dążyć do odrodzenia chrześcijańskiego w rodzinie.

Po zakończeniu referatu zaczęła się ożywiona dyskusja. Głos zabierał: p. Godlewski, p. dr. Wojna, p. red. Mackiewiczowa, p. profesorowa Cywińska, p. Bakszewiczowa i inne.

Wielkie zainteresowanie na sali było dowodem, jak doniosłe w życiu kobiety problemy zostały poruszone przez prelegentkę.

A. B.

Katalog „Minerwy”

W związku z szeregiem prelekcji o rodzinie, w czasie których miejscowe inteligentne sfery katolickie, a również i osoby przybyłe z Warszawy mogły się wypowiedzieć w sprawie tak bardzo dla naszego narodu groźnej t. j. o tych zjawiskach, które w naszym życiu społecznym, podkopują rodzinę, chcemy zwrócić uwagę czytelników, gdzie, między innymi, leży źródło tego ogólnego obniżenia poczucia moralnego.

Na pytanie przez kogo i w jaki sposób sęczy się ta zaraza pękania w dusze naszej młodzieży i nieświadomych, więc mało odpornych mas naszego narodu, odpowiada leżący przed nami, a publicznie kolportowany katalog książek wydawanych świeżo przez firmę żydowską „Minerwa”.

W katalogu tym, zapraszającym do przedpłaty, na 7 reklamowanych wydawnictw, 6 interesuje się wyłącznie sprawami seksualnymi. Wydawnictwo to zachęca do przedpłaty, oferując powyższe wydawnictwa za bezcen, na raty i z dodatkami jednej z tych książek za darmo. Nadto, aby dodać powagi tej lekturnie powołuje się na naczelnym miejscu na rzekomy protektorat ze strony Radja, przeznaczając swoje wydawnictwa dla Radjo abonentów.

Ponieważ zapowiedziane druki znajdują się niebawem w witrynach i

na pułkach księgarń żydowskich, zwracamy na tę okoliczność uwagę naszych polskich władz administracyjnych.

Firma „Minerwa”, jak nas informowano w Rozgłośnie Wileńskiej niema z tą ostatnią nic wspólnego. Ale czy istotnie jest to tylko jescze jedno szachrajstwo żydowskie, obliczone na polską bezmisylnosć? Czy u podstaw nie znajdujemy czegoś, co by tę firmę upoważniało do tego rodzaju reklamy. Niestety, są na to dowody. I tak: w sprawozdaniu z ruchu kulturalnego miasta i wsi, poniedziałkowa audycja umieszcila wiadomość o Ordonownie i jej występach, o odczycie na temat antysemityzmu, odbytnym na gruncie Dyskusyjnego Zw. Intel., a ani słowem nie wspomniała o trzydniowych obradach, toczących się w przepelnionej sali Sniadeckich na temat „Institucji „Rodziny”, które zorganizowała Akcja Katolicka z udziałem Związku Inteli-gencji Katolickiej. A przecież Radio winno obsługiwać także i większość żyjąca w Polsce, a większość ta jest katolicka. Komuż więc ono służy?

M. G.

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują łatwe wypróżnienie oraz regularne działanie żołądka przez zżywianie znaną naczno pól szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lek.

Kobieta niemiecka

Kobieta niemiecka, która dotąd dumnie niosła sztandar wysokiego intelektu i tryumfalnego równoprawnienia z mężczyzną, ustępuje i cofa się pod nakazem chwili. W Niemczech dominuje obecnie hasło: „W rasie ludzkiej powinien być przede wszystkim obudzony zapał do obowiązków, a następnie—do walki o prawa”. Ta dewiza przyswieśla kobiecie systemu kształcenia, pracy społecznej i wreszcie wszystkim, coraz mniej licznym kongresom i naradom. Jako przykład upadku zrzeszeń kobiecych służyć może fakt, że w wieloletni związek kobiet z wyższym wykształceniem liczył 5.000 członkiń, po przewrocie liczy zaledwie 400 członkiń.

W szkolnictwie również panuje tendencja odsunięcia kobiet od wyższego wykształcenia i hasła przewodców narodu kierują kobietę specjalnie na stanowisko żony i matki.

Ponieważ w Niemczech kobieta jest znacznie więcej niż mężczyzna, łatwo pojąc, że sytuacja jej jest niezbyt korzystna.

Charakterystycznymi były uchwały zaprojektowane na jednym z ostatnich kongresów gospodarczyń przez przedstawicielkę Niemiec p. Gertrudę Scholf-Klinke, która dowodziła, że kobieta powinna poświęcić swoje zdolności i wykształcenie tylko i wyłącznie dla dobra domu i rodziny jako podwaliny państwa.

Przeciw tej uchwale wystąpiły Polki, Czeszki, Belgijki, Dunki, delegacja francuska i lotewska.

Wobec faktu rozwiązania obec-

nie wszystkich organizacyj kobiecych na terenie Niemiec, trudno śledzić rozwój intelektualnego feminizmu kobiecego, pewnym jest tylko, że znalazły się one na rozdrożu.

To co czytamy powyżej stwierdza fakt wprowadzania w życie programu Hitlera, w którym „Führer” odsadza kobiety od roli wychowawczych własnych dzieci, a sprowadza ich rolę tylko do dostarczycielek rasowego elementu germańskiego.

„Pani Domu”

Codziennie zatargi, częste nieporozumienia między panią a służbą domową — to przykre odozuwana przez wszystkich. Przyczyny tego i środki zaradcze omawia artykuł M. Mauersbergerowej w Nr. 5 Pani Domu.

Dla każdej gospodyni zagadnienie racjonalnego żywienia jest bardzo ważne i zajmujące. Art. „Nasze najpospolitsze jaryzyny pod mikroskopem” analizuje zawartość białka i skrobi w pokarmach i wypracowuje praktyczne wnioski, dotyczące przyrządzania surówek, wartości pokarmów i t. p.

Okres postu jest często okresem ciągłego kłopotu „co dać na obiad”. Dopomoga w tem paniom liczne, praktyczne i tanie przepisy postnych potraw.

Zartobliwy feljton „Syntetyczne żywienie”, mówiący o projekcie odżywiania ludzi w przyszłości syntetycznymi pigułkami i wiele praktycznych i ciekawych wiadomości dopełnia treści numeru.



WANDA MALCER.

„CZARNY LĄD — WARSZAWA” Warszawa 1936. Dom Książki Polskiej

Mamy przed sobą nową książkę p. Melcer. Jest to zbiór reportaży drukowanych już uprzednio w „Wiadomościach Literackich”. Autorka spodziewa się, że odsłania przed nami kurtyne szalenie dotychczas zapuszczoną i pilnie strzeżoną i że ukazuje egzotyczne teatrum. Stąd zapewne tytuł książki „Czarny ląd — Warszawa”. Tymczasem nie są to dla nas, Polaków — aryjczyków, żadne rewelacje. Kto tylko styka się z żywiołem żydowskim (a kto w naszym kraju nie należy do tych szczęśliwców?) ma możność przekonania się osobiście o jego zwyczajach i obyczajach i to na każdym przeciecz kroku. Tylko że o tych sprawach niewiele się pisze. Pisać o tem to nie jest „postępowo”! to jest antysemityzm, to jest chuliganizm, to jest antypaństwowe — bo zrywa solidarność obywatelską! Ale p. Melcer obdarzona została wysokim zaufaniem, została wtajemniczona i pozwolono jej pisać. I to jest sprawa

najważniejsza, która się nam nasuwa, gdy czytamy jej reportaże. Jest oprowadzana i po leznicach żydowskich, gdzie się odbywa akt obrzezania na potomku najwyższego hyleifa i gdzie figuruje jako członek rodziny; wchodzi do szkół Talmud Tory i chederów, zwiędza mylkwy i staje się powiernicą tajemnic alkowej małżeńskiej, jej żeńskiego cicerone, asystuje przy tłuczeniu kieliszka podczas zaślubin żydowskich obliczających. Więc wracamy jescze raz do postawionego wyżej pytania: czemu p. Melcer zastąpiła sobie na tyle zaufania? Odpowiedź znajdzie polski czytelnik na str. 150 — 153. Autorka zwiędza szpital żydowski na Czystym w dzień Wigilji Bożego Narodzenia, który zbiega się ze świętem żydowskim „Chanuka” obchodzonem na pamiętkę powstania Machabeuszów. Do tego szpitala przyjmowani bywają także i chrześcijanie, gdyż szpital utrzymuje Magistrat Warszawy. Jest tedy wspólna ryba,

strucla z makiem i choinka. W pewnej chwili po zapaleniu świeczek na drzewku intonuje się Kolendę, która na tym terenie brzmi jak następuje:

Wśród nocej ciszy głos się rozchodzi,
Przyjdźcie pasterze — „pókiśmy młodzi”...

Autorka zachwycona tym pomysłem pisze: „i tu następowała mała odmiana, zamiast znanych słów: **Bóg się nam rodzi** (autorka wyraz Jehowa pisze zawsze przez dużą literę) wstawiono inne: **pókiśmy młodzi**. Na pasteryz naczy zgodzili się, na boga nie i pewno mieli rację. Nie zapytałam nigdy o genezę tej zmiany, bo przecież pewno w chorze nie powstała spontanicznie, i sądzę, że nikt się nie domyślił, że ją zauważyłam. Jednak patrząc na tę wielką radość, którą dawała (choinka) pomysłałam, że przeciez współczesna higiena i medycyna zaanektowała sobie wiele uroczystości, które dotychczas uchodziły za religijne i że to przemianowanie doskonale **wszystkim** zrobiło. Świetnie jest przeciez wstawiać do mieszkańca całe drzewa, chojny, brzozy, czy cukaldpluty, a czy to będzie na Zielone

Świątki czy na Boże Narodzenie to już wszystko jedno. Zgadzam się też, żeby wszystkie campingi całego świata odbywały się na pamiętkę wyzwolenia żydów z niewoli egipskiej, jeżeli tylko będą przeprowadzone w rozsądnej porze roku i t. d. snuje swe marzenia na temat powyższy.

Takie zatem stanowisko p. Melcer w stosunku do wzajemnego przenikania się dwóch kultur na ziemi polskiej uprawomocniło ją w oczach jej żydowskich przyjaciół do pisania o kwestji żydowskiej: asymilacja zewnętrzna żydów do zdobycy kultury materialnej, higiena, chojnki i owszem, co zaś do wartości duchowych chrześcijan — aryjczyków — to odwrotnie. Żydzi będą jedli strucla nie mace — a chrześcijanie będą śpiewali „przyjdźcie pasterze pókiśmy młodzi”!

Nadto, w tymże rozdziale (str. 150): „lekarze są tylko w rzadkich wypadkach dopuszczani do innych szpitali, więc nieszczęśliwi upośledzeni gromadzą się na Czystym w liczbie 350 „bo—zdaniami autorki, — prawdziwe równoprawnienie istnieje u nas tylko w naiwnych umysłach ludzi, którzy widzą, co im jest wygodne”.

Widoczniej dla p. Melcer byłoby wygodniej, aby jacejki komunistycznej, na wzór owych szpitali, zlikwidowanej na Czystym, rozwijały się pomyslniej we wszystkich szpitalach polskich, zaś Polacy zadawalniali się rolą szabesgojów, przy tej tak sympatycznej dla autorki mniejszości izraelskiej.

Wydać swoją książkę, p. Melcer nie przypuszczała zapewne, że ostatnie wydarzenia tem jaskrawiej przekreśla do gruntu fałszywą jej doktrynę i wysoce niebezpieczne dla mas jej poglądy na sprawę żydowską. Gdy wpłynęła na porządek dzienny kwestja uboju rytualnego, jej mocodawcy do pisania o niekulturalności życia żydowskiego ghetta, nie zadowolnili się projektem gumowych materacy dla męczonych zwierząt ale stanęli w jednym szeregu z cadykami i rzekakami i solidarnie bronią swego prawa do państwienia się nad bydlętami. Ale bo to nie idzie wcale o kulturę, ani o ciemnotę owym mocodawcom p. M. — tu chodzi o pieniądze. „Business is business”.

M. Godlewska.

Borys KARLOFF oraz Bela LUGOSI

Niewidzialny Promień Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki. Bogaty nadprogram. Uprasza się o przybywanie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8, i 10.16. W dniu świąt od godz. 2-ej. Bil. honor. i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Teatr i muzyka.
 — Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. poraz drugi komedia w 5 aktach Beaumarchais (przekład T. Boy-Zełęńskiego) „Wesele Figara” w inscenizacji i reżyserji Karola Borowskiego, naczelnego reżysera T. K. K. T. w Warszawie.
 — Niedzielną popołudniówka. W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 4 popoł. „Dzieje wolności” komedjadrmat w 3 aktach K. Leczyckiego. Ceny propagandowe.
 — Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Oli Obarskiej. Dziś w dalszym ciągu operetka Simonsa „Ty to ja”.
 — Jubileusz A. Willińskiego. Operetka Millockera „Biedny Jonatan” będzie wystawiona w końcu przyszłego tygodnia ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej A. Willińskiego.
 — Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś program rewjowy p. t. „Od Sewilli do Grenady”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.
 — Niesmiertelne dzieło K. Dickensa „Dawid Copperfield”, w przepięknej realizacji filmowej ukazuje się dziś na ekranie kina „PAN”. Zasluguje na wyróżnienie solidnie przez wytwórnię dobrane pierwsze-rzędne zespoły artystów. Specjalnie przy-

pomnieć trzeba także młodocianego artystę Freddie Bartholomew, który dokazuje wprost cudów gry aktorskiej.
Z za kotar studio.
 Cytra, piosenki i melodie operetkowe w piątek w radjo.
 Piątek przyniesie radjostuchaczom kilka naprawdę miłych, pogodnych audycji. Tak więc o godz. 15.30 wykona Zofia Zdziennicka-Bergerowa lekkie o charakterze rozrywkowym utwory na cytrze, zaś śpiewak Witold Conti odśpiewa kilka przemiłych piosenek. O godz. 18.00 śpiewaczka Mary Gabrielli zapozna radjostuchaczy z nieznanymi imi arjami operetkowymi Tijardovica, Michali Krausza i Szaboles Feneyes a.
Beethoven, Brahms, Mozart i Wagner w radjowym koncercie symfonicznym.
 Piątkowy koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja dnia 20 marca, o godz. 20.00, poprowadzi kapelmistrz Mieczysław Mierzejewski. Na program koncertu składają się między innymi utwory następujące: I Symfonia Brahmsa c-moll, nad którą Brahms tak długo pracował i która nawiazuje po tylu dziesiątkach lat znowu do tradycji beethovenowskiej; Beethovena wspaniała uwertura „Leonora” Nr. III, która w

klasycznych ramach uwertury z taką plastycznością oddaje treść dramatu; „Tańce niemieckie” Mozarta itd. Jak więc widać, będzie to wieczór poświęcony kompozycjom wielkich mistrzów.
O Fryderyku Chopinie — audycja radjowa dla dzieci.
 Dnia 20 marca, o godz. 12.15, na skutek licznych próśb działy ze szkół powszechnych, nadana będzie audycja, poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Oprócz pogadanki o życiu i twórczości największego kompozytora (w opracowaniu prof. Karola Stromengera), wykonane będą najpopularniejsze utwory Chopina.
Światowe koncerty radjowe z egzotycznych krajów kuli ziemskiej.
 Stworzone dzięki inicjatywie Unji Radjofonicznej koncerty europejskie ograniczają się tylko dotychczas tylko do naszego kontynentu. Koncerty te, jak wiadomo, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Transmitowano je na dziesiątki stacji europejskich.
 Ostatni Zjazd Radjofonji Światowej w Paryżu powziął śmiałą myśl rozszerzenia granic tych koncertów wymiennych także i poza Europę, to znaczy w praktyce ograniczenia niemi całego globu ziemskiego.

Pierwszym takim koncertem ogólnosiwiatowym i międzykontynentalnym będzie audycja nadana ze Stanów Zjednoczonych 20 września b. r. Na luty następnego roku przewidziano drugi tego rodzaju koncert z Argentyny, w lecie roku 1937 koncert taki nadadzą Indie Holenderskie, czwarty — usłyszymy z Konga Belgijskiego. Jak widzimy więc, będą to w całym tego słowa znaczeniu koncerty ogólnosiwiatowe, nadawane przez radjostacje zamorskie, dalekie od nas i znajdujące się w miejscowościach wysocy dla nas egzotycznych.
 Fakt, iż koncerty te nadane będą ze stacji zamorskich, jest pewnego rodzaju uprzejmością Europy w stosunku do tych krajów, które dotychczas bardzo często retransmitowały audycje europejskie, podczas, gdy stacje ich ledwo były u nas słyszalne.
 Jak wiadomo, postanowiono również w Paryżu innego rodzaju serię transmisji światowych, nadawanych przez genewską radjostację Ligi Narodów. W sprawie tej jednak nie rozstrzygnięto, czy w istocie będzie interesującym dla całego świata, a więc i dla tych krajów, które do Ligi Narodów nie należą, słuchanie przemówień kierowników politycznych państw związanych w Narodów.

Polskie Radio Wilno
Czwartek, dnia 19 marca.
 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10 — 10.10 Przerwa. 10.00 Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie — przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Józefowi Piłsudskiemu. 11.10 Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna. 14.15 — 15.15 Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Wspomnienia dzieci o Panu Marszałku. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.15 II-gi koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe Mozarta”. 17.50 Aktualna pogadanka. 18.00 Płyty. 18.40 Pieśni w wyk. słynnych śpiewaków. 19.00 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić świąt? 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 Promienie kosmiczne, pog. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (powtórzenie). 20.00 Recital Ireny Dubickiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Obrona przeciwności - gazowa. 21.00 Imieniny Marszałka, audycja lit. - muzyczna. 21.40 Nasze pieśni. 22.10 Mozaika muzyczna. 22.50 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 D.c. muzyki lekkiej i tanecznej.

Dziś wielka „premjera.” NAJPOPULARNIEJSZY FILM 1936 ROKU

DAWID COPPERFIELD

Początek o godz. 2-ej

NIESMIERTELNEGO DZIEŁA K. DICKENSA. NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCA I SUROWA KRYTYKA WYPowiedziała się o tym filmie z NIEBWAŁYM ENTUZJAZMEM. OGLADANIE TEGO FILMU JUŻ NIE PRZYJEMNOŚĆ, ALE NAJWYŻSZA ROZKOŚ. IMPONUJĄCE SCENY. DZIESIĄTKI ARTYSTÓW. ZAJMUJĄCA GŁĘBOKA TREŚĆ. Nad program: Dodatek i najnowsze aktualja. Początki punktualnie: 2, 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honorowe nieważne.

OBIADY
 smaczne, zdrowe, higieniczne — wydaje
JADŁODAJNIA
 przy ZAKŁ. im. ŚW. KAZIMIERZA,
 Wilno, Mostowa 10.
 Wycieczkom specjalnie ustępstwo.

BIURALISTA,
 w nadzwyczaj ciężkich warunkach materialnych, prosi o jakikolwiek pracę, choćby fizyczną. Ma chorą matkę. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla J. W. 58—2

Praca poszukiwana.

Rządca
 rolny poszukuje posady od 1 kwietnia lub od zaraz do majątku, ukończoną szkoła rolnicza, kilkoletnia samodzielna praca, mogą złożyć kaucję. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla okaziciela „458” 47—4

DAM 200 ZŁ.
 za wyrobienie posady: kasjera, ekspedienta, lub samodzielnego kierownika sklepu. Adres w Admin. „Dz. Wil.” 560—4

JUŻ CZAS
 zacząć przesadzanie roślin pokojowych. Oferty dla „ogrodnika - fachowca” Administracja „Dz. Wil.” 45—3

Wspólnika
 do większego sklepu przyjmie solidną przedwojenną firmę. Adres: ul. Mostowa 1, Sekr. Stron. Narod. 584—2

Poszukuję
 posady kasjera, buchaltera, zarządzającego domu, albo spółnika do interesu. Możliwość złożyć kaucję. — Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” dla „L. B.”

ABSOLWENTKA
 Szkoły Przemysłowo-Handl. poszukuje pracy, choćby mało płatnej, lub praktyki w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, czy zakładzie. Posiada b. dobre referencje. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.”; tamże adres.

TECHNIK
 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Repert. radjo-aparaty, montaż nowe odborniki, aspirawa uszkodzenia na miejscu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „technika”. Tamże adres

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ WARSZAWSKĄ

HELIOS | Premiera; EKSTAZA MIŁOŚCI! Największa artystka świata

Elżbieta BERGNER

w wzruszającym dramacie duszy kobiecej
„NIE ODCHODŹ ODEMNIĘ”
 pg. s tuki Margaret Kennedy.
 Akcja tego filmu rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Włoch i Riwieri. Nadprogram: Kolorowa atrakcja „Sily Symfonies” oraz aktualja Początek o 4, 6, 8 i 10.15.

SWIATOWID
 Mickiewicz 9

Szampańska operetka filmowa produkcji austriackiej. Arcydzieło muzyki, śpiewu i tańca

„Frasquita”

Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej, pod osobistym kierownictwem znakomitego kompozytora FRANCISZKA LEHARA.

gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze

W. WELER

ist 1860 Wilno, SADOVA 8. telef. 10 57

RÓŻE I DALJE

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

WSZYSTKO STANIAŁO
 WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ.

u W. JUREWICZA

MISTRZA FIRMY P. BURE WILNO, MICKIEWICZA 4.

OKAZJA TANIEGO KUPNA
 D/H. „T. ODYNIĘC” w/ I. MALICKA
 UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6
 sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczynia, lampy, piastery. Wynajem nocy na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

NASIONA CHEMIKALIA OPRYSKIWACZE
 poleca
Centrala Zapaszeń Ogrodniczych
 WILNO, Zawalna 28.
w/ JAN KRYWKO

Mieszkania i pokoje
 Do wynajęcia 3 ładne pokoje, przedpokój i kuchnia i 2 pokoje. Słowiańska 2-a. 574—1

Mieszkanie
 6-pokojowe ze wszelkimi wygodami, 2-ie piętro, z balkonem, do wynajęcia. Wileńska 25, m. 9. 582—1

DO WYNAJĘCIA
 pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5, m. 5. 48—2

Mieszkanie
 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami, ciepłe, słoneczne, z balkonem, do wynajęcia. Stowa 1—8 (wjeżdżać z W. Pohulanka 25 m. 4. ulicy). 49—2 Dozorca wskazać.

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!
 wyszukuje mieszkania BIURO
 POŚREDN. MIESZK. „UNIwersal”
 zostało przeniesione do ul. Mickiewicza 6 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmie zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata P. T. Właściciel odpowiedzialność po wyselekcji.

Nauka
LEKCI
 francuskiego teoret. i praktycznie udzieli na b. dogodnych warunkach emigrant z Francji. Pokój 10 m. 1 (Nowe Zabudowanie), albo oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Esperans” 46—2

Niemiecki
 lekcje, konwersacja i tłumaczenie. Ul. Konarskiego 3-a. 515—2

Lokale
Dzierżawy
Sklep
 w dobrym punkcie, z mieszkanem, do wynajęcia. Ul. Konduktorska 18—5. 567—1

TURBINOWY MŁYN
 wodny, 20 kilometrów od Wilna, wydzielony się od 15 kwietnia. Szczegółowe warunki: Wilno, Portowa 23, m. 21.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.